N^er. 90.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 9 LISTOPADA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 5 Listopada	Zrana . . .	Stopni zimna . — 1	Cali 27 liniy 6,1		Południowy	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 4	„ — 6,4	Południowy	Południowo zachodni	Słonce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 2	„ — 5,5		Południowo-zachodni	Xiężyc.
6	Zrana . . .	Stopni zimna . — 2	Cali 27 liniy 4,6	Południowy	Południowo-zachodni	Snieg pruszy.
	Popołudniu .	Stopni ciepla . + 4	„ — 5,5		Południowo-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 7,6		Południowo-zachodni	Xiężyc.
7	Zrana . . .	Stopni . 0	Cali 27 liniy 8,7		Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 3	„ — 10,1	Zachodni	Południowo-zachodni	Dżdżysto.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 2	„ — 11,6		Południowo-zachodni	Xiężyc.

WARSZAWA.

— *Korrespondent Hamburski* z ostatniéy poczty (Nru 174.) donosi o « Historyi Rzymskiéy » Professora *Zinserlinga*, i podaie treść iéy bardzo dobrze zebraną.

— Towarzystwo dobroczynności wolnego miasta Krakowa, umieściło wezwanie zachęcaiące wszystkie Osoby, w czasie wieczorów zimowych bawiące się grą w karty, aby część pieniędzy na los gry wystawionych, albo przynaymniey wygranych poświęcały dla ubogich. Przypomina iak znaczny był dawniéy wpływ z tego źródła, i prosi aby gospodynie domów karbony przysposobić raczyły.

— Znowu do *Kosmorama* przybyły nowe widoki; nayszczególnieysze z nich: *Kościół w Betlehem* — Góry lodów spotykane przez Kapitana Parry na morzu — Widok Etny i iéy okolicy — Diabli most w Szwaycaryi i t. d. — Cena zniżoną została z 2 złg. 5. na *ieden* złoty gr. 5. — W krótce wystawią ci artyści „Widok chóru Kapucynów“ z pięknego obrazu który iest własnością JW. Hr. *Paca*; publiczność uwielbiała kopiią iego na przeszłoroczney wystawie.

PRZYIECHALI. (dnia 5. 6. i 7. Listopada.) Lipiński Tymoteusz Oby. z Wolynia—Zgliczyński byly Jenerał z Kaszowa — Dziekoński Półkownik z Białegostoku — Władysław i Tadeusz Ostrowscy Hr. z Helenowa — Potkański Antoni Starościc z Łazisk — Gabryelowicz kupiec z Wilna — Mierzeiewski Józef Marszałek z Nepla.

WYIECHALI (dnia 5. 6. i 7. Listopada.) Kamiński Stanisław Sędzia do Stoynowa — Skarzyński Kazimierz do Łukowa — Oppenheim Szymon, Pierrot, kupcy do Francyi — Lanckoroński Andrzéy Hrabia do Rawy — Korff Pułkownik do Góry Kalwaryi — Kurdwanowska Hr. do Krzewicy — Falkowska Jeneralowa do Nadarzyna — Jezierski Karol Hr. do Sobin — Scypionowa Starościna do Szczucina — Łubkowski Roman Referent do Galicyi.

z PETERSBURGA 9 (21) Października.

W Rozkazie dziennym wydanym w Orenburgu dnia 14 Września Cesarz Jmć okazał swe naywyższe zadowolenie Jenerałowi piechoty *Essenowi* 1 dowódzcy korpusu Orenburskiego za dobre sprawienie się woyska w czasie rewii w dniu powyższym odbytéy; N. Pan raczył także okazać zadowolenie swoie Jenerał-Maiorowi *Wesselickiemu*, szefowi głównego sztabu korpusu i Jenerał-Maiorowi *Neratow* 2, szefowi artylleryi. Każdy żołnierz szeregowy otrzymał w darze rubla, funt 1 mięsa i porcyą wódki. Tymże samym rozkazem, Cesarz Jmci wyraża zadowolenie swoie Jenerał-Maiorowi *Żemczużnikow* dowódzcy 26 dywizyi, pułkownikowi *Łukianow* 1 dowódzcy pułku stoiącego na załodze w Orenburgu, szefom batalionowym tegoż pułku i kapitanom kompanii Nro 10 i 11 artylleryi orenburskiéy, za utrzymywanie dobrego porządku w każdym względzie służby im powierzonéy. *(Cons. Imp.)*.

z BERLINA 28 Października.

Dnia 26 b. m. obchodzono tu uroczyście dzień urodzin N. Cesarzowéy Matki. O godzinie 10 przed południem odbyło się nabożeństwo według obrządku greckiego w Króleskiéy zamkowéy kaplicy. Oprócz Jéy Cesarzowicowskiéy Mości Wielkiéy Xiężnéy, przytomnym był na nabożeństwie Król Jmć, Xiążęta i Xiężniczki Króleskiéy familii, Xiążęta zagraniczni w Berlinie bawiący i Rossyanie tu znayduiący się. Wszyscy połączyli naygorętsze swe modły w tym tak ważnym dla obu narodów dniu, za długie życie i zdrowie Naydostoynieyszéy Monarchini. W południe był wielki obiad w Charlottenburgu, na którym J. K. M. spełnił toast za zdrowie Cesarzowéy Jmci. Wieczorem grano sztukę w tamteyszym zamkowym teatrze.

— W. Xiąże Następca Meklenburg-Schwerin mianowany został dowódzcą 24 pułku piechoty.

— Ponieważ działania Seymu nie są publiczne, częścią więc będą litografowane, częścią drukiem ogłoszone przy rozwiązaniu Seymu.

ze SZCZECINA 26 Października.

J. K. Mość postanowieniem swoiém Gabinetowém z dnia 17 Sierpnia raczył zatwierdzić ustawy Szlacheckiego prywatnego Banku w Pomeranii od 6 Kwietnia. Banku rzeczonego kapitał wynosi milion Talarów zebrany na akcye po 4000 Tall. każda. Bilety bankowe w obieg puszczone są po 1. i po 5 talarów, przyymowane będą we wszystkich kassach Pomorskich równie iak Bilety skarbowe (*Tresorscheine*), w kantorach zaś bankowych każdego momentu wymienione bydź mogą. Gotowa moneta w kassie banku wypuszczoną bydź może tylko w okolicznościach zapewniaiących w każdéy chwili zwrot iéy. Akcyonaryusze wspierać bank obowiązani póki nie doydzie 2 milionów Tall. kapitału. Ani liczba Akcyy ani biletów bez zezwolenia Króla pomnożona bydź nie może. Bilety maią mieć własność pieniędzy papierowych, a bank używaiąc praw uprzywileiowanéy Korporacyi, nie szkodząc prerogatywom głównego banku Berlińskiego, ani ich nadwerężaiąc, równych z nim korzyści doznawać ma co się tycze opłat stępla, szportlów, porto i t. d. Dyrekcya w Szczecinie posiedzenia swoie odbywaiąca, składać się ma z Dyrektora, Syndyka i Kassyera.

z WIEDNIA 15 Października.

— Cesarz Jmć raczył Hrabiego Michała *Nadasdy*, Prezesa nadwornéy Izby, łaskawie mianować Ministrem Skarbu, z powodu iż przy wzmiankowaném Prezesostwie prowadził dotąd z zadowoleniem Monarchy tymczasowo Ministerstwo Skarbu. (*G. W.*)

z FRANKFURTU 26 Października.

Niedawno postawiono w kościele katedralnym w Ratyzbonie nayznakomitsze dzieło nowszéy sztuki: grobowy pomnik byłego Xięcia Prymasa, Arcybiskupa i Wielkiego Xięcia frankfurckiego (urodzonego 8 Lutego 1744 a zmarłego 10 Lutego 1817.) Jest on zrobiony w nayprostszym i nayszczytnieyszym stylu, w Wenecyi przez Ludwika *Zandemonaghi*, kosztem Xięcia Dalberg.

— Dnia 5 b. m. spuszczono z warsztatu okręt parny *Max Józef*, dla którego Król bawarski nadał dwudziestoletni przywiléy sławnemu księgarzowi, Baronowi *Cotta de Cottendorf*. Wirtembergski parny statek, *Wilhelm*, będzie za kilka tygodni gotowy do żeglugi. Do wybudowania badeńskiego okrętu parnego w Constanz zrobiono potrzebne przygotowania, i budowa iego póydzie z wielkim pośpiechem. Te trzy okręty maią się zaymować tylko przewożeniem towarów. Ich maszynerya godna widzenia iest płodem sławnéy fabryki machin parnych Pana *Favertt* w Liverpool, gdzie przez cały rok 600 robotników pracuie. (*G. B.*).

— Ismael Mahomet, Chan Perski, wyiechał z Wiednia do Paryża.

— Podług zdania angielskich i francuzkich Typografów prassa drukarska wynaleziona przez Pana *Clymer* w Filadelfii ma pierwszeństwo nad prassą Lorda *Stanhope*. Wyrabia ona łatwiéy i prawie dwa razy tyle, i tak iest urządzona iż niepodległa ani prędkiemu zużyciu ani też zgruchotaniu. Drukarz *Vieweg* w Brunświku, założył fabrykę prass takich, zwanemi: *prassy kolumbiyskie.*

(*G. B.*)

— Na dniu 4. Listopada nastąpi szlub J. C. M. Arcyxięcia Karola. Jadą do Wiednia: sam Arcyxiąże 23, Król Jmość 29. a Królowa z oblubienicą 30. b. m. (*G. B.*)

— Z pozostałości szanownego ociemniałego pisarza baiek K. G. *Pfeffela*, wkrótce ogłoszone będą drukiem „Listy do Bettiny o Religii" które on w rękopiśmie ulubionéy swoiéy wychowanicy, wspomnionéy właśnie Bettinie, oddał.

z MONACHIUM 26 Września.

— Przywrócone teraz Biskupstwo Freising obchodziło 1100 Jubileusz; założone bowiem było w r. 724. przez Grimolda Xięcia z dynastyi Agilolfingów.

— Xiąże Biskup z Chur w uroczystość Sgo. Gawła (*Gallus*) dnia 16. Październikа, obiął w posiadłość Biskupstwo St. Gallen przez Oyca Ś. z Biskupstwem Chur połączone.

z BONN 20 Października.

Zasiłki przeznaczone ubogim uczniom w naszym uniwersytecie znacznie się powiększyły w roku szkolnym od 1822 do 1823. Rozdano w tym przeciągu czasu summę 7,095 talarów pomiędzy 323 bursistów. Liczba stołowników bezpłatnych oznaczona iest, iak na teraz, do 45, pod warunkiem pomnażania iéy w miarę ogólnéy liczby uczniów. Koszta utrzymania ponoszą fundusze przeznaczone przez dobroczynność Króla Jmć (Pruskiego) na utrzymanie ubogich uczniów. Również summa roczna 1250 talarów wypływa z wspaniałości Monarchy, przeznaczona do regularnego wypłacania uczniom. — Dzieie się to za każdym kwartałem w podziale od 50 do $12\frac{1}{2}$ talarów. Są także i nadzwyczayne zasiłki dla uczniów którzy niemogli bydź umieszczeni w bursach; składaią się one ze składek pobieranych w kościołach, wskutek aktu założenia Uniwersytetu z dnia 18 Października 1818. Średnia ilość tych zasiłków wynosi: dla młodych teologów katolickich 900 talarów rocznie, a dla teologów ewangielickich 450 talarów. Nakoniec, znayduią się ieszcze i inne zasiłki pochodzące z funduszów zapisanych przez gminy i prywatne osoby. Instytut prowizoryyny teologiczny katolicki posiada bibliotekę dla użytku uczniów. (*Dz. Sp.*)

z BRUXELLI 23 Października.

Mowa Króla Jmci Niderlandzkiego przy zagaieniu Stanów:

«Szlachetni i mnie wielcy panowie! miło mi iest że mogę zagaić posiedzenie Wasze udzieleniem Wam wiadomości o zamierzonym, ieżeli wam się podobać będzie, związku między drugim Synem moim a naymłodszą Córką Króla Jmci Pruskiego. Związek ten który Niebo iak się spodziewam, błogosławić będzie, powiększy szczęście domu moiego, a naybardziéy szczęście Syna moiego; stósunki przyiaźni i pokrewieństwa które mię iuż łączą z moim dostoynym sprzymierzeńcem, będą przez to ściśleysze.

Od ostatniego posiedzenia Waszego, nie tylko związki przyiazne i uczucia pokoiu utrzymane zostały między tém Królestwem a innemi mocarstwami Europy, ale iest nadzieia, że przez układy z sąsiedniemi kraiami powiększą się stósunki handlowe i będzie łatwieyszy odbyt na płody ziemi i przemysłu naszego.

Na dowód życzliwych chęci któremi Państwo Niderlandzkie iest ożywione, wyszło urządzenie, mogące z czasem stać się powszechnieyszém, dozwalaiące iednemu z naszych sprzymierzeńców dla okrętów kupieckich tych samych przywileiów iakich używa żegluga narodowa: to urządzenie opiera się na wzaiemności.

Instytucya patryotyczna, utworzona w ciągu bieżącego roku za przyłożeniem się powszechném i skuteczném wszystkich stanów, nie na próżno łożyć będzie usilowania do ożywienia rolnictwa, fabryk, handlu i żeglugi przez rostropne użycie wielkich kapitałów.

Widoki te poparte zostaną przez rozszerzenie naszych posiadłości w Jndyach wschodnich, w skutek traktatu zawartego niedawno z Anglią, iako też przez spokoyność i porządek których używaią nasze osady w Jndyach zachodnich.

Pomyślność wewnętrzna wzrasta; instytucye i rozporządzenia zmierzaiące do utrzymania porządku zaprowadzonego w Administracyi ustaliły się i przyniosły spodziewane owoce.

Szkoły wyższe i nauczanie początkowe otrzymuią wszędzie pożądany skutek.

Piękne sztuki kwitną.

Żniwa były znowu obfite.

Cena coraz niższa zboża skłoniła mię do roztrząsania interesu rolników w stósunku ich położenia z konsumuiącemi.

Mam nadzieię w pomocy WPanów do przedsięwzięcia takich środków, któreby odpowiadały życzeniom iakieście mi oświadczyli w téy mierze.

Tymczasem obfitość zboża ułatwiła ubogiemu ludowi sposoby wyżywienia się. Będzie ciągłym przedmiotem moiéy troskliwości ułatwiać odbyt iuż istnących bogactw i razem starać się o pomnożenie nowych sposobów zarobku.

Zaprowadzenie kommunikacyy użytecznych lub potrzebnych, i utrzymywanie w dobrym stanie tych które iuż są zaprowadzone, zwraca ciągle moię troskliwą uwagę.

Prawo tyczące się Gwardyy narodowych wypełniane iest wszędzie bez żadnéy przeszkody. Chęć uprzątnienia w tym względzie zawad, co do przeszłości, będzie przedmiotem proiektu do prawa.

Spodziewam się podać również na tém posiedzeniu WPanom proiekt do prawa względem gwardyi gminnych: ta instytucya patryotyczna, przeznaczona według rozporządzeń prawa ogólnego do pomnożenia siły Państwa, nie powinna iuż ulegać dalszéy zwłoce. Na przedostatniém posiedzeniu daliście WPanowie zezwolenie na ulżenie w niektórych ciężarach moim poddanym.

Dalsze nad tém zastanowienie dało mi poznać możność zachowania większych nierównie oszczędności i mogę donieść z prawdziwém ukontentowaniem WPanom że w budżecie wydatków na rok następny, który Im niebawnie przedstawiony zostanie, znaydzie się łatwość zmnieyszenia Centymów dodatkowych, które pod podatkiem gruntowym znaczną summę wyniosą.

Pierwsze zdanie sprawy Towarzystwa umarzaiącego długi kraiowe niedawno roztrząsane było w ogólném zgromadzeniu; w uwagach tych przekonano się o pożytecznym wpływie téy Instytucyi; posłużą mi one do podania WPanom summy dwóch milionów zł. reń. na umorzenie długu kraiowego.

Inne dwa podania wzywać również będą uwagi WPanów. Jedno tyczy się środków przyspieszaiących zaprowadzenie monet w kraiach Niderlandzkich, drugie będzie miało za przedmiot stanowić ostatecznie o losie długu zawieszonego.

Ciągle zastanawiam się nad sposobami zaprowadzenia naywiększéy oszczędności i prostoty w czynnościach Administracyynych i szafunku grosza publicznego. Ogólne urządzenie rachunkowości, które ma się wiele przyłożyć do tego zamiaru, wprowadzone będzie z początkiem roku przyszłego.

Ważne zmiany dokonane zostały w administracyi poborów: spodziewam się po nich dobrego skutku.

Dochód z podatków stałych będzie dosyć dostatecznym; dalszy ciąg pracy nad katastrem i porządek coraz większy w rzeczach taxy, zmnieyszą nierówności któreby mogły istnieć między kontrybuentami.

Inne podatki odpowiadaią również spodziewanemu ich wpływowi; lecz są między niemi takie, względem których nadużywano umiarkowanych przepisów prawa z krzywdą uczciwego mieszkańca; podam wtéy mierze zaradcze środki i z ufnością wezwę do tego pomocy WPanów.

Potrzebném iest, dla interessu przemysłu narodowego, a mianowicie rolniczego, poczynić niektóre zmiany w taryfie opłat wchodowych i wychodowych.

Z doświadczenia okazuie się iż rozporządzenia świeże tyczące się opłat od wpisów hypotecznych dopięły celu swoiego; przychód wyższy iest od wpływu lat poprzedzaiących, a obowiązek włożony na nabywcę, względem wpisu, zabezpiecza go od skutków złéy wiary lub nierostropności posiadaczów poprzednich.

Ostatnie rozporządzenia względem opłat stępla, kosztów sądowych i spadkowych, wypełniaią się iuż w całéy rozciągłości i można przewidywać że cel prawa dopięty zostanie.

Dowiecie się WPanowie z ukontentowaniem że księga Kodexu Cywilnego pozostaiąca do ukończenia, będzie mogła być podaną do roztrząsania na tém posiedzeniu, oprocz kilku oddziałów przeznaczonych do księgi czwartéy, wstrzymanych do ukończenia uwagi WPanów nad systematem hipotek, który się zaleca swoią prostotą i iasnością.

Powierzyłem osobnéy Kommissyi ułożenie ostateczne Kodexu procedury cywilnéy, kryminalnéy i handlowéy: tym sposobem zbliża się chwila, wktóréy prawodawstwo narodowe zaprowadzoném zostanie.

Oby tak postępuiąc mogliśmy w każdym roku przywróconéy niepodległości naszéy przynosić Oyczyźnie coraz nowe dobrodzieystwa! Przy pomocy Opatrzności będę się starał przez ciągłą gorliwość do tego się przykładać, i iestem przekonany że WPanowie również dopomożecie mi wspólną pracą i usilnością.»

— Nałożony na przyszły rok podatek wynosi na całe Królestwo 16,064,048 złotych.

— Ilość sztuk do dnia 19. na wystawie sztuk pięknych wynosiła 308.

z LONDYNU 23 Października.

— Gazeta *Edinburgh-Star* umieściła następujący wyiątek z listu pisanego dnia 1 Marca przez Intendenta osady *Van-Diemen*:

«Wyprawa wysłana na rozpoznanie wielkiéy rzeki odkrytéy niedawno w Nowéy Hollandyi, znalazła na brzegach małéy wysepki w bliskości zatoki Moreton, szczątki wielkiego okrętu. Podług wszelkich pozorów rozbicie się statku tego musiało iuż dawno nastąpić. Prawie tu nie wątpią, że to iest «*Astrolabe*» okręt Pana *Lapeyrouse*, który się z Botany-bay udał na północ, w pierwszych czasach założenia téy osady, i o którym żadnéy iuż późniéy nie było wiadomości.»

— Urzędowy dziennik, Londyńska gazeta, oznaymia że parlament, który miał

bydź otwartym 4go Listopada, odroczony iest do 6 Stycznia 1825 r. Ponieważ opuszczono zwyczayną formułę: *dla naradzenia się nad sprawami publicznemi*, wnoszą z tego że nowe odroczenie nastąpi.

— Wszyscy Ministrowie i Xże Wellington udali się d. 19 do zamku Windsor gdzie była wielka rada w obecności Króla.

— Jabłka nie zrodziły się w wielu prowincyach Anglii. Jabłecznik zdrożał o 90 na 100.

— Dnia 22 rano odebrano gazety z Nowego Jorku z dnia 25 Września nie ma w nich żadnéy wiadomości z Ameryki południowéy.

— Lord prezydent dał onegday wielki obiad w ratuszu. Między biesiadnikami znaydowali się czterey młodzi ludzie należący do pierwszych rodzin greckich. Jeden z nich świetne imie nosi, nazywa się Perykles i iest z Aten. Przy ucztach damy prosiły ich aby spiewali pieśni kraiowe co uczynili z gustem, również zadosyć uczynili żądaniu dam wykonawszy taniec narodowy pełen charakteru i mocy.

— Infantka Hiszpańska Hrabina *Chinchon* żona Xięcia pokoiu, Godoi, który w Rzymie mieszka, była tu w nayściśleyszém incognito, iednakże nie otrzymała żądanéy audyencyi u J. K. M. i wyiechała z tąd do Bruxelli.

— Ponieważ przeyście Olanety do Jenerała Brenales w Salta ieszcze koło połowy Marca nastąpić miało, a póżnieysze przez Buenos-Aires odebrane wiadomości nic o tém nie wzmiankuią, zdaie się więc iż to skończy się na niczém i że Boliwar uwiedziony został. Gazety Bogota donoszą nawet że wieść ta pochodzi od Jenerałów Hiszpańskich (Laserna i t.p.) a zatém uważaćby ią należało nieiako za urzędowną, z tem wszystkiém przyiąć raczéy należy, iż Jenerałowie wspomnieni z innych miar niekontenci z postępowania Olanety, chcąc nań z naydotkliwszéy strony ściągnąć naganę, takową wieść rozgłosili. Dawnieyszych przykładów podobnego rodzaiu nie brakuie.

— Dnia 8 b. m. ochrzczono trzech młodzieńców rodem z wyspy *Madagascar*. Są to ci sami których Król téy wyspy przed 6 laty do Anglii przysłał. Czytano przy téy uroczystości rapport, z którego się pokazuie, że w Madagascar, któréy ludność 4 miliony wynosi, chrześciaństwo szczęśliwe robi postępy. (*D.A.*)

— P. *Fauntleroy* którego inkwizycye iuż się ukończyły, przeprowadzonym będzie do *Newgate*. Ledwie podobna rzecz do wiary, że iuż o wypadku processu iego liczne porobiono zakłady.

— Niedawno w registaturze artylleryi odkryto własnoręczne pismo *Czarnego Xięcia* (Edwarda który żył około r. 1360) i wielu iego znakomitych współczesnych.

— Przy zawaleniu się fabryki przędzenia w Manchester 21 osób utraciło życie, między temi 10 dziewcząt, 3 kobiety i 4 chłopców; 14 zaś ciężko pokaleczonych, w ogóle 35 osób. Cały gmach wystawia teraz stos gruzów.

— Z Maranhon donoszą pod dniem 10 Września że Cochrane d. 2 począł bombardować Cytadellę Pernambuco. Maranhao było także w smutném położeniu z powodu poduszczeń stronnictwa wewnątrz kraiu przeciwko miastu, aby zniesienie rządu i zrzucenie prezydenta do skutku doprowadzić.

Cochrane w dzień zawiiał do zatoki dla bombardowania Cytadelli należycie wzmocnionych, w nocy zaś odpływał.

Według listów z Pernambuko z dnia 19 Sierpnia Cochrane przybył tam dnia 17go z flottą z Rio i 1000 ludzi wysadził na ląd o sześć godzin drogi od miasta, zawiadomił także Konsulów Zagranicznych, iż ma rozkaz, na przypadek dłuższego oporu, port zniszczyć przez zatopienie różnych zawad przy weyściu do niego; coby niezawodnie zgubę miastu przyniosło. Okręt, który dnia 31 Sierpnia tamtędy przepływał widział go zaiętego bombardowaniem twierdzy, któréy *Carvalho* upornie do ostatniego bronić postanowił.

— Podług twierdzenia dziennika *Eclipse* zaydą niektóre odmiany w naszych zagranicznych poselstwach. Lord *Strangford* będzie Posłem w Peterzburgu, a mieysce iego zastąpi P. *Stratford Canning* w Konstantynopolu. W podobnym znaczeniu poiadą P. Karol *Stuart* do Wiednia, Lord *Grandville* do Paryża, a P. *Bagot* do Niderlandów.

— Wznowiona tu iest znowu rozrywka dawnych czasów rycerskich, to iest polowanie z sokołem. P. *Hall*, w Weston przy *Newmarket*, urządził polowanie z sokołem na sposób starożytny; ma sokolnika i kilku podsokolniczych którzy zupełnie w dawne stroie przybrani, unoszą przed towarzyszem myśliwych te piękne ptaki. Zwykle dwa razy w tydzień odbywaią się te łowy, na które zjeżdza się z okolic wiele dam i kawalerów.

— Po śmierci lorda Ellenborough, pierwszego sędziego banku króleskiego, odkryto znaczną summę złożoną u PP. Gosling, bankierów. Summa ta pochodziła z przychodów urzędu piastowanego przez ś. p. Lorda, a który syn iego dotąd piastuie; ponieważ zmarły Lord nieuczynił żadnéy wzmianki w testamencie swoim o tym depozycie przeto był podzielony pomiędzy iego młodszych synów, i każdy z nich otrzymał po 10,000 F. S. (*Et*)

— Stósownie do Postanowienia Izby niższéy wydrukowano ogólny wykaz wprowadzonego do Anglii i Szkocyi zboża w latach z dniem 10 Października kończących się.

		Kwarter. zboża		Cet. mąki.
1819	—	1,005,020	—	156,145
1820	—	1,254,488	—	196,854
1821	—	1,822,419	—	355,322
1822	—	1,089,270	—	345,598
1823	—	1,242,093	—	510,382
1824 do 5.Kwiet.		665,787	—	152,868

Z Anglii i Szkocyi wywieziono do Irlandyi do dnia 10. Października każdego roku.

		Kwarter. zboża		Cet. mąki
1819	—	10,554	—	3,335
1820	—	4,976	—	1,478
1821	—	8,630	—	344
1822	—	36,309	—	62,945
1823	—	17,653	—	405
1824 do 5.Kwiet.		31,398	—	642

— Kuryer glasgowski umieścił w wyciągu list porucznika *Glaperton*, pisany z Kano, z głębi Afryki dnia 12 Lutego do Króleskiego konsula w Tripolis, w którym donosi o śmierci swoiego odważnego towarzysza podróży P. *Oudney*. Nastąpiła ona dnia 11 Stycznia w mieście *Murmur* położoném na zachód królestwa Bornu, i to ze skutków zaziębienia się podczas mrozu, który w nocy dnia 26 Grud. w mieście *Bedukarfen* (ostatniém na zachód w królestwie Bornou) przy weyściu na granice kraiu *Beber*, tak był wielki, że woda na talerzach marzła, a miechy z wodą iak drewno stwardniały. Prawdziwa osobliwość na kray tak gorący. (*G. B.*).

z MADRYTU 13 Października.

— Król wzruszony prożbą i łzami Pani *Erro* kazał uwolnić Męża iéy, z wyraźném atoli poleceniem aby się z Valladolid nie ruszał,

— Dekretowania na śmierć i exekucye ciągle się odprawiaią; J. K. Mość zalecił iż Prezesostwo w nieustaiących sądach woiennych, może bydź każdemu wyższemu officerowi poruczone, dotąd bowiem należało tylko do samych officerów artylleryi których iest mała bardzo liczba. (*Et.*).

— Podług wiadomości odebranych z Lizbony, wypłynie wkrótce wyprawa przeciwko Brazylii, na co gabinet angielski iuż przystał. (*G. R. P.*)

— Przysposobiono pokoie Królowéy Maryi Ludwiki w nowym zamku na przyięcie dostoynego Oyca Królowéy którego przybycia do Madrytu spodziewaią się niedługo.

— J. K. M. z nieukontentowaniem odrzucił proiekt Rady Kastylskiéy zwinięcia Uniwersytetu w Toledo, a to dla oszczędzenia wydatków.

— Mówią iż dwór pozostanie w Eskuryału aż do Grudnia.

— Słychać iż Rada Kastylska ukończyła iuż process członków Konstytucyynéy Rady mieyskiéy, lecz stósownie do woli Monarchy wszystkich na kary tylko pięniężne skazała.

— Wielu Wolnych Mularzy, po części nawet osoby bardzo znakomite, same się deklarowały, i odtąd używaią spokoyności.

— Hrabia Villamur ogłosił w Katalonii za zniesione trwaiące dotąd na mocy praw starożytnych Xięstwa uwolnienie od tak zwanéy *Quintas*, to iest losowania popisowych do woyska.

— Mówią powszechnie o blizkiém osądzeniu ex ministra woyny *Cruz* i przeniesieniu do téy stolicy Jenerała Saint-Marc.

— Dla zapobieżenia wypadkom które zdarzyły się w czasie przeprowadzenia winowaycy z więzienia na mieysce exekucyi, nasz Korregidor ogłosił, że każdy człowiek iakiego bądź stanu, który śmieć będzie znieważać skazanego, czy to słowy, czy innym iakim sposobem, natychmiast będzie uwięziony i surowo ukarany:

z PARYŻA 27 Października.

— Arybiskup Paryzki dnia 20 Października wydał List Pasterski w którym nakazuie oktawę modlitw na cześć Świętego Karola aby ściągnąć Błogosławieństwo BOGA na rządy Karola X. Niektóre z niego wyiątki przytaczamy:

„Czas uroczystości i uciech publicznych ieszcze nie nadszedł naymilsi bracia moi; lecz zawsze modlić się można. A nawet dni smutku i żałoby powinny być, iak mówi Swięty Jakób Apostoł, dniami nabożeństwa i modlitw. — Gdy więc strata ukochanego Monarchy nie dozwala nam oddawać się radości w dzień święta iego Następcy, święcić będziem uroczystość iego patrona, a zamiast płochey radości światowéy, poweźmiem od Religii tych świętych i po-

bożnych uciech. Tak to oczyszczaiąc sumienie nasze, napełniaiąc świątynie Pańskie, godnie obchodzić będziemy święto Króla naszego.»

— Wspomnieliśmy o nieiakim *Prestat*, który w Stanach Zjednoczonych chciał udadź się za Delfina, Syna Ludwika XVI. Przybył on do Francyi i wysiadł w Hawre gdzie nazwał się Karolem X Królem Francyi i Nawarry. Dotąd tyle tylko dokazał że go maią za głupca, pomimo *dowodów* i *świadectw* których mnóstwo pokazuie. Namiestnik Króleski *le Pie* uwięził go i zamknął w bezpiecznem mieyscu. (*Et.*)

— W dzienniku Mozelli pod dniem 18 Października znayduie się wiadomość, że gromada dzików wypłoszona przez strzelców, i ścigana przez wieśniaków, popłynęła w górę kanałem Mozelli i podsunęła się pod twierdzę *Thionville*. Na taki nięspodziewany naiazd rzucili się mieszkańcy uzbroieni tym wszystkiém co tylko mogli schwytać na prędce i ubiwszy kilku dzików resztę przymusili do ucieczki.

— P. *Manners-Sutton* Prezydent Izby Niższéy Angielskiéy przybył dnia 20 t. m. do *Lille* powracaiąc z Paryża do Niderlandów.

— *Szczęście nie przychodzi nigdy samo iedno*. To stare przysłowie może się zastósować do Inwalidów. Ci mężni żołnierze, ieszcze przeięci wzruszeniem z powodu obecności i dobroci Króla, dnia 22 nowéy doznali radości. Xiężna Berry raczyła ich odwiedzić. Obeyrzała wszystko iak naydoskonaléy i wyrażała zadowolenie swoie. Wstąpiła po tém na kopułę gmachu i uwielbiała wspaniały widok przedstawiaiący się oku z tak wielkiéy wysokości. — Powróciwszy do zamku posłała 1000 franków dla biednych wdów po Inwalidach, a 300 fr. dla służebnic Instytutu.

— Gdy wszystkie dzienniki na wyścigi zbieraią pełne uprzeymości wyrazy naszego Monarchy, mniemamy, że czytelnicy nasi z upodobaniem dowiedzą się o następuiącym rysie iego życia. Podczas pobytu J. K. Mości w Edymburgu, w r. 1793, ktoś doradził Królowi, wówczas Hrabi d'Artois, aby odesłał do Francyi część ludzi swoich; iakoż znaydowało się w stayni ośmnastu koniuszych a piętnaście koni. «Wiem, że się bez nich obeydę, rzekł Król, lecz oni nie obeydą się bezemnie. Dopóki kawałek chleba mieć będę, podzielę go z niemi, gdy mi go zabraknie toż samo czynić będą, co i ia; lecz tymczasem nie chcę, aby mi więcéy o tém mówiono.» (*Etoile.*).

— N. Pan listem swoim z dnia 20 Września doniosł związkowi Szwaycarskiemu o śmierci brata swego, i zapewnił Związek o swoiéy życzliwości. Dyrektoryat związkowy odpowiedział na ten list wyrażaiąc N. Panu iednozgodne uczucia wszystkich członków związku.

—Król odwiedzaiąc dom Inwalidów raczył sam przypiąć Krzyż Śgo Ludwika do piersi młodego Officera któremu nogę ucięto. Ten mężny żołnierz przycisnął krzyż do ust swoich, oczy iego zalane były łzami wdzięczności.

— Okropny przypadek zdarzył się d. 3 b. m. blisko *Verdun*. Podczas polowania na dzika strzela młody *Noel* do iednego z tych zwierząt, — lecz w téy chwili słyszy krzyk z téy strony gdzie stał iego Oyciec. Leci natychmiast — okropny mu się przedstawia widok — Oyciec iego leży śmiertelnym ugodzony ciosem.— Kula natrafiwszy nieszczęściem w twarde mieysce, odbiła się i trafiła Oyca.— Syn w rozpaczy.

— Od zniesienia Cenzury z podziwieniem widziano, że niektóre dzienniki royalistowskie, wtoruiąc gazetom liberalistów, iak naymocniéy przeciw teraźnieyszym Ministrom powstaią; Dziennik *Etoile* czyni nad tym przedmiotem następuiące uwagi:

«Codziennie podwaia się wściekłość i gwałtowność dzienników oppozycyi roialistowskiéy. Zamieszanie którego przyczyną się stały, wszystkim iest wiadome, i tym to sposobem chcą dowieść Królowi, że wolność druku nie iest niebezpieczną, a cenzura iest niepotrzebną.»

«Z niecierpliwością spoglądaią na to, że ministrowie ieszcze się utrzymuią na swoich urzędach. Nie poymuią że upadek ministrów będąc skutkiem woyny którą im wydali, byłby naymocnieyszym dowodem przeciw wolności dzienników.«

«W rzeczy samėy, ieźliby przez obelgi i gwałtowność można było obalić ministeryum, wolność druku byłaby niedorzecznością. Jakoż w powstawaniu dzienników roialistowskich przeciw ministrom widać same obelgi i gwałtowność, gdyż o dobro zasad monarchicznych nie idzie w tym sporze, co okazuie się z tego, że spór ten wynika z przymierza zawartego między roialistami i ludźmi zawsze wyznaiącemi zasady niezgodne z rządem monarchicznym; że w dziennikach oppozycyi roialistowskiéy, znayduią się dowody i zasady należące oczywiście do rewolucyi i do interessów które z niéy wynikły.»

«Lecz rzecze kto: czyny które zarzucaią ministrom nie zależą od zasad i same przez się potępienia są godne. Błędném iest takowe rozumowanie; czynów nie można ocenić bez zbliżenia ich do iakichkolwiek zasad. Czyny rewolucyi są niewinne ieźli ie sądzić będziemy podług zasad rewolucyi, są występne, uważane podług zasad monarchicznych.»

«Ktokolwiek przyymuie zasadę samowładności ludu, w oczach iego każde powstanie przeciw Królowi sprawiedliwém będzie; w oczach tego, który przyymuie zasadę; bezwzględnéy równości, sprawiedliwém iest wywłaszczenie i zniesienie szlachty.»

«Wszystkie te czyny są okropnemi zbrodniami gdy sądzimy o nich podług zasad prawości i monarchii: Tak. więc dzienniki rewolucyi maią trafny powód zarzucania ministrom, że chcieli ograniczyć wolność druku, że użyli prawnego wpływu swoiego na utworzenie dobrze myślącéy Izby deputowanych, że wszelkiemi prawnemi sposobami starali się wzmocnić opinią roialistowską, wykazać i zniszczyć stronnictwo rewolucyi, i władzę Króleską na prawdziwych ustalić zasadach. Dorzecznie powstaią przeciwko tym wszystkim rozporządzeniom pełnym mądrości i sprawiedliwości zmierzaiącym do przywrócenia Religii, iéy wpływu na obyczaie i edukacyą, wzmocnienia wyznań religiynych i zwrócenia wszystkich interessów do obrębu monarchii.«

«Pisarze roialistowscy, powtarzaiący te zarzuty, są niedorzeczni i występni; występni, ponieważ niewierni są zasadom swoim, niedorzeczni, ponieważ postępuią w brew dobru własnemu, gdyż aby te zarzuty ministrom zaszkodzić mogły, zasady rewolucyi musiałyby wziąść górę, a w tenczas wszyscy pisarze którzyby w duchu monarchicznym chociaż ieden wiersz napisali, byliby shańbieni i zgubieni.»

— J. K. M. prezydował d. 22. b. m. w radzie handlowéy od godziny 12 do 2 1/2.

— Można na zaszczyt Paryżanów zapewnić, iż okazuie się z badań przedsięwziętych z powodu zamieszania przy pogrzebie aktora Philippe, że dwie osoby które usiłowały gmin wzburzyć, były cudzoziemcami a iak mówią, podobno Anglikami.

— Ces. Ros. Minister H. *Tatiszczew* i Kr. Bawarski Hr. *Bray* mieli prywatne posłuchania u Króla.

— Minister spraw zagranicznych Hr. *Damas*, pracuie zazwyczay z Królem sam ieden i iak nayraniéy.

— Zmarły Jenerał Brygady *Bacler d' Albe* był nietylko dobrym żołnierzem, lecz nadto wybornym malarzem. Na rozkaz Bonapartego ułożył piękną kartę teatru woyny, w pierwszéy kampanii włoskiéy, a później odmalował obraz bitwy pod Arcole. Towarzyszył Napoleonowi w wyprawach do Pruss, Austryi, Rossyi, Saxonii i Szampanii. On to w wigilią wielkich wypadków, układał rys uproiektowanych obrotów woyskowych które nazaiutrz nastąpić miały, wystawiał kolorami i szpilkami wszystkie obroty w massach, które w szczegółach co moment się zmieniaią. (*D. A.*)

(Dla braku mieysca odkładamy opis pogrzebu zmarłego Króla do przyszłego Numeru.)

z RZYMU 10 Października.

Dnia 21 Września w przytomnosci Oyca Swiętego odbyła się Jeneralna kongregacya Obrzędów na ktoréy znaydowali się Kardynałowie i Konsultatorowie. Kardynał *Galeffi* zdaiący rapport o przyczynie beatyfikacyi wielebnéy Hippolita *Galantini*, wniósł zapytanie czyli po uznaniu cnót i cudów można bezpiecznie do beatyfikacyi przystąpić. Odbyło się nabożeństwo we Florencyi, w kościele głównym Kongregacyi Nauki chrześciańskiéy założonéy przez tego pobożnego męża, aby szczęśliwy skutek z téy sprawy wyniknął, takież modłtwy odprawiły się w Rzymie w narodowym Kościele Ś. Jana Florentynów. Chociaż wszyscy Kardynali, Prałaci i Konsultatorowie iednozgodnego byli zdania, Papież chciał odwlec stanowcze postanowienie dla wezwania oświecenia od Naywyższego. D. 29 Września w dzień Ś. Michała, protektora Kościoła, Jego Świątobliwość wezwawszy do Watykanu Kardynałów Della Somaglia i Galeffi wydał dekret, w którym wyraził iż można przystąpić do beatyfikacyi i rozkazał wygotować listy apostolskie w kształcie brewe do beatyfikacyi, która obchodzona będzie w Kościele Ś. Piotra. Tegoż dnia Papież ogłosił podobny dekret względem kanonicznego błogosławieństwa Jana Józefa *de la Croix*, Brata Karmelity-bosego z reformy Świętego Piotra z Alkantary w Neapolu, i względem beatyfikacyi Alfonsa *Rodriguez* Koadjutora tymczasowego ze zgromadzenia Jezusowego.

D O D A T E K

Do Numeru 90. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 9 Listopada 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE

Odkrycia w Afryce południowéy.

(z Monitora Paryzkiego.)

Gdy na próżno od ośmiu miesięcy czekamy na dalsze doniesienia podróżuiących Anglików, którzy przedarlszy się w głąb Afryki północnéy, oznaczyli położenie stałe kraiu *Bornu* i wielkiego ieziora *Tsad*, niespodzianie nowe światło wschodzi obiaśniaiąc inną część stałego lądu Afryki. Ogłoszone w téy chwili relacye Portugalskich wędrowników, iawnie dowodzą, iż różne wyprawy z *Sene* i *Tete* od wschodu, z San-Paolo de Loanda i San-Philippe de Benguela od zachodu, przebiegły znakomitą przestrzeń kraiów wewnętrznych, tak iż podróże wszystkie razem połączone, całą tę część stałego lądu przerzynaią, dostarczaiąc wiadomości nad strefą ziemi dotąd nieznaną z wschodu na zachód 14 stopni, z północy ku południowi 5 do 6 stopni zalegaiącą, którą dotąd na kartach naszych białe mieysce zastępowało.

Materyały te jeograficzne udzielone były nayprzód sławnemu i nieszczęśliwemu *Bowdich*, przed iego wyiazdem do Afryki, przez Hrabiego *Saldanha de Gama*, byłego Jeneralnego Gubernatora Angoli, i przez Hrabiego *Linharez*, syna byłego Gubernatora Seny.

Po większéy części poleceniom P. *Almeidy*, podówczas Sekretarza Poselstwa w Wiedniu, winien był udzielenie tych wiadomości podróżuiący Anglik; ułożył ie w formie Pamiętnika, dołączywszy do niego dwie mappy, z których iednę sam według rękopismów Portugalskich odrysował, a drugą Pułkownik Furtado. Ten to pamiętnik dostał się do rąk Księgarza *Booth*, który go w Londynie wydrukował. Już go poczynaią tłumaczyć w Rocznikach podróży (*Annales des Voyages*); załączaią nawet obiedwie mappy, w ścisłéy kopii według oryginału Pana *Bowdich*.

Udzielamy tu głównych wiadomości z rzeczonego pamiętnika wyiętych.

Ląd stały Afryki, między Angola i Sena, wystawia równinę mało co wzniesioną; obeymuie ona kilka krain obfituiących w drzewo, z klimatem umiarkowanym, lecz niemasz tu gór tak wysokich iżby wierzchołki ich śniegiem wiecznym pokryte bydź miały. Wiele pustyń piaszczystych przeplata zamieszkaną ziemię. Pięć lub sześć rzek wielkich przepływa tę równinę w różnym kierunku; tylko na tratwiach można się przez nie przeprawiać. Trzy z nich *Murucora*, *Cusiene*, *Ruanga* równaią się rzece *Zambese*. Znakomita rzeka *Congo* czyli *Coango*, według powieści Portugalczyków, ma mieć źródło prawie w środku stałego lądu, pod 10 stóp szer. południowéy; płynie zaś ze wschodu na zachód czyniąc zakręt na północ.

Kray *Mulua* zaymuie środek stałego lądu między Mozambikiem i Angolą. Podzielony iest na dwa Królestwa; nad iednem Król, nad drugiém Królowa panuie; stolice maią zupełnie oddzielne i w pewne dni tylko w roku widuią się wzaiemnie. Otóż i zwyczay przypominaiący Amazonki. Mieszkańcy żyią w połączonych familiach i nie są dzikszymi od innych Afrykanów; lecz w obudwu dworach codziennie na ofiarę zabiiaią 15 do 20 ludzi. Portugalczycy z San-Paolo otrzymali poselstwo od Króla, wzywaiące ich do ustanowienia *Feira* czyli stanowiska handlowego. Jedno takowe stanowisko maią pomiędzy Kassanżami na północ czyli na zachód północny od Mulua.

Kasanżowie są naycelnieyszém pokoleniém ludów tak sławnych niegdyś pod imieniem *Żagas*, które iest ogólném nazwiskiem narodów koczuiących, iak *Żawa* narodów rolniczych.

Missyonarze Kapucyni i inni, osiadli w San-Salvador, bez żadnéy pomocy woyskowéy, utrzymuią zwierzchnictwo Portugalskie w Congo, gdzie Rząd feodalny przez ciągłe niezgody, w zupełnéy pogrążony niemocy. Król, Xiążęta, Margrabiowie, wyznaią powierzchownie Religią Chrześciańską, i noszą Portugalski order Chrystusa. Missyonarze maią związki z kraiami wewnętrznemi Afryki: P. *Bowdich* ogłosił iednę ich relacyą.

Hrabia *Lapa* syn Jeneralnego Gubernatora *Mossamedes*, przesłał rapport o odkryciu portu Mossamedes o stopień ieden na północ powyżéy przylądku Negro.

Bieg wszystkich rzek téy okolicy różni się od oznaczonego zwykle na naszych pospolitych kartach.

Wielkie iezioro *Maravi*, według Jezuity Marianna, daléy się rozciąga ku północy aniżeli na kartach naszych odznaczono; sięga szer. ieogr. Mombasy; wiele iest poniekąd podobieństwa iż rzeka *Quitimancee* przy Melindzie iest uyściem rzeczonego ieziora; iezioro to iest żeglowne, otoczone żyznemi kraiami. Jest to zapewne pasmo rzek i iezior iak w północnéy Ameryce.

Maravi i *Movitza* ludy ku południowi tych wód mieszkaiące handluią z *Mażaos* ludem z wybrzeżów Żankebaru, skąd biorą kość słoniową.

Francuzi z wyspy Burbon wielu bardzo niewolników z tąd nabywaią; mógliby roztropnemi pytaniami nabydź ważnych objaśnień.

Handel niewolnikami iest pospolitym w całéy téy części lądu stałego. Imie Króla Portugalskiego wszędzie tu bardzo szanowane, nawet wśród ludów koczuiących; nazywaią go *Muene-Pout*. W żadnym z tych opisów nie ma wzmianki o odmienném pokoleniu Negrów, i zdawałoby się że Kaffrowie bardzo wąski pas ziemi na brzegach wschodnich zamieszkuią. Może bydź iż to są z Arabii przybyli osadnicy.

W zatoce Lagoa, wśród pokoleń Kaffrów, handel niewolnikami zupełnie ustaie. Portugalczycy zaymuią tu stanowisko, które lądem ma związki z Wielkorządztwem Seny.

Trzy tylko prawie stopnie przedzielaią te odkrycia, od tych które Anglicy poczynili, wychodząc od Przylądka Dobréy Nadziei.

Twierdza Ehrenbreitstein.

Zadziwiaiąca budowa twierdzy *Koblenz* i *Ehrenbreitstein* nad którą zdumiewaią się cudzoziemcy, iuż tak daleko posunięta iż wszystkie warownie w obronnym są stanie. Cytadelle z odosobnionych wież składaiące się, które Koblenz otaczaią tworząc mocną twierdzę na lewym brzegu Renu, iuż są zupełnie ukończone. Naprzeciw zaś, w *Ehrenbreitstein*, pracuią ieszcze około części muru zewnętrznego, szczególniey zaś około urządzenia wewnętrznego twierdzy; to zatrudnia znakomitszych robotników; resztę iuż oddalono. Wszystko tak stale i gruntownie budowano, iż zdaie się iakoby cała twierdza z téyże skały wykuta była na któréy spoczywa. Kazamatty razem bateryami będące, tak są obszerne, iż działa z naywiększą szybkością przeprowadzone bydź mogą gdziekolwiek ich do obrony potrzeba się okaże. Fortyfikacye zewnątrz iakożkolwiek przystępne, zabezpieczaią miny i kontrminy, które daleko od fortecy rozciągnięte, wszelki przystęp niebezpiecznym czynią. Nadto, każdy punkt twierdzy podminowany, tak iż w przypadku opanowania iéy przez nieprzyiaciela, może bydź cała na powietrze wysadzona. Osada zapewniony ma sobie odwrot do przyległéy warowni czyli główney twierdzy, za pomocą podziemnych dróg, którymi ośmiu ludzi obok siebie postępować może, prowadząc z sobą działa i wozy ammunicyyne. Twierdza *Ehrenbreitstein* zdaie się do zdobycia niepodobna; ściany iéy ze skał wykute po kilkaset stóp prostopadle w górę wzniesione, z tysiącem otworów z których działa śmiercią nieprzyiacielowi zagrażaią, zdaią się żadnego nie lękać szturmu. Że zaś nie pominiono żadnego środku obrony, a w wielu nawet mieyscach ze zbytkiem rożne iéy skupiono sposoby, tedy we względzie wykończenia téy budowy, słusznie rzecby można, iż prawdziwie z królewską wspaniałością wykonaną została. Wszystkie budowle w stylu szlachetnym wzniesione, wielkości dzieła godnie odpowiadaią. Twierdza ta różni się od wszystkich sobie podobnych, ogromem zakładów i zdumiewaiącą gruntownością budowli. Będzie ona trwałym pomnikiem czasów naszych do naypoźnieyszéy potomności przeyśdź mogącym, gdy tymczasem inne podobne działa oddawna zniszczone. Lecz nie tylko sama budowa twierdzy w zadumienie wprawia, nie mnieyszego podziwienia godna iest oszczędność w wykonaniu iéy okazana; gdyż według sprostowanego przez Gazetę Powszechną wyliczenia kosztów, cała budowa twierdzy dotąd 6 milionów kilka kroć sto tysięcy talarów francuzkich kosztuie, ukończenie zaś, 600,000 tall. ieszcze wymaga. Tym sposobem cały koszt nie więcéy iak siedm milionów talarów pruskich (42,000,000 Złp.) wynosić będzie.

(*D. A. i G. B*)

Voyage dans la République de Colombie i t. d. Podróż do rzeczypospolitéy Kolumbiyskiéy w r. 1822. i 1823. przez G. *Mollien*. Dwa Tomy in 12mo z mappą i rycinami, cena 14. franków.

(z Dzien. *Gazette de France.*)

We środku stałego lądu Ameryki, pomiędzy niezamieszkanemi brzegami Orenoka a wschodniém pasmem Andów, i na niém samém, rozciąga się niezmierna przestrzeń kraiu, którą powstańcy Nowego świata nazwali Rzeczpospolitą Kolumbii, a która niegdyś zwała się nową Grenadą i Karrakas; gdyż z tych to dwóch prowincyy składa się rzeczpospolita. Między-morze Panama, rozdzielaiące ten ląd na dwa ostrosłupy przeciwne sobie wierzchołkiem, iest że tak powiem przysionkiem Kolumbii. Oblana dwoma oceanami, na północ i wschód stykaiąca się z morzem wysp Antylskich, na zachód i południe z Peru, obeymuiąca na przestrzeni stutysięcy kwadratowych mil

francuzkich, wszystkie temperatury, wszystkie płody świata całego; i prowincye których ziemia iest ze złota, i obszerne pastwiska zawieszone że tak powiém w śród mgły i śniegów, i wyborne zatoki i głębokie odnogi, i nayprzyiemnieysze ogrody i lasy naybogatsze; przecięta na wszystkie strony spławnemi rzekami, równie wspaniale uposażona od natury w to wszystko co do handlu zamiennego iak i w to co do handlu składowego iest potrzebném; Kolumbia na przeznaczenia nowego świata wielki wpływ mieć musi. Olbrzym gór Andów, ten niewyczerpany dobroczyńca, zlewa do niéy przez jary które ogrom iego przecinaią, użyzniaiące wody i potoki których wysuszone łoże nieznane drogi człowiekowi wskazuie. W tych górach na pozór nieprzystępnych przyrodzenie poczyniło pewne schody za pomocą których łatwo doyść można z wzgórza na wzgórze, z terassy na terassę, aż do granic wegetacyi; każda z tych równin wzniesionych ma sobie właściwe bogactwa i płodność; odległe są od siebie o kilka set sążni czasem nawet nie tyle, a zdaie się że ie niezmierna przestrzeń rozdziela.

Tak więc, naprzykład, o wschodzie słońca wyszedlszy z *Santa-Fe* dla poszukania łagodnieyszego klimatu, przechodzisz obszerne łąki i pola ięczmieniem zasiane, o iedenastéy krzaki wilgotnych i zimnych gór, o trzeciéy zstępuiesz na dół w cieniu drzew Kinas, przedwieczorem znayduiesz się wśród bananasów, trzcin cukrowych, *chirimoyas* i drzew kawowych; a tak w dniu iednym uyrzysz żniwa Europy i płody zwrotników... W mieyscach wyniesionych sieią pszenicę w Marcu, na środku góry Kukurudzę w Lipcu, a na dolinach w Wrześniu. Tu żniwa odbywaią się w Styczniu, wyżéy w Październiku, a przy *Paranos* w Sierpniu. Przez zadziwiaiącą zgodność, i kruszcze iak płody rolnicze, prócz niektórych tylko wyiątków, stopniowo następuią po sobie. Na 30 sążni wysokości, znayduie się złoto i platyna, wyżéy srebro, a miedź i żelazo prawie przy samych wierzchołkach. Mieszkańcy również są rozmaici iak klimat: biali nadbrzeżni podobni zupełnie do Hiszpanów; biali z Kordylierów do Europeyczyków północnych i Indyan; negrowie czyści; *zambos* mieszańce negrow i Indyan; Indyanie wykształceni; Indyanie pasterze czyli samotni, którzy uciekli przed człowiekiem aż do granic żyiącego przyrodzenia; Indyanie dzicy, czyli *bravos*, zjadaiący nieprzyiaciół, którzy losem woyny wpadną w ich ręce.

Z tych to wszystkich pomieszanych a nawet sprzecznych żywiołów, iedną i nierozdzielną rzeczpospolitę utworzyć chciano. Mniemaią iéy założyciele że na wszystkie zarzuty odpowiedzią będzie iedność religii; lecz prócz tego że bardzo iest wątpliwém Chrześciaństwo Panszów, Andakisów, Guayrów i całego dzikiego, a nawet ludożerczego rodu Indyan, czémże iest proszę, Religia Jakobinów? I czegoż się spodziewać po duchowieństwie napoioném zasadami bezrządu, nabożném na pozor a uwielbiaiącém naszych filozofów? Można było utrzymać w pokoiu tylu wrodzonych nieprzyiacioł, pod dawnym rządem Hiszpańskim. Ten Rząd tak okrzyczany, był rostropnym i toleruiącym. Indyanie kraiowcy żałuią go iakby dobrego oyca; nie zbogacał ich, na cóż by im się przydały bogactwa; lecz ich nie dręczył a lud z przyrodzenia łagodny i smutny iuż iest szczęśliwym skoro tylko nie doznaie dręczenia. Rzeczpospolita nastała z rekwizycyami i dekretami; złamała brzmiące bambu w ręku śpiewaków; na tych samotnych pasterzy nałożyła podatki i zaciąg do woyska. Zgromadzaiąc tyle różnych pokoleń nauczyła ich doświadczać sił swoich; duma przybiegła na głos wolności demokratycznéy, a równość obudziła zazdrość wynikaiącą z różnicy kolorów. Tak więc natura niechce utracić praw swoich, i tak w nowym iak w dawnym świecie, z zarodu rozprzęgaiącego, samo rozprzężenie wynika.

P. *Mollien* umieszcza znaną iuż nam konstytucyą tego kraiu; samowładność ludu uważana tam iest iako pierwsza zasada a iego niewola powszechnie się utrzymuie. Wystawia daley zgromadzenia pierwsze, odbywaiące się co lat cztery, zgromadzenia prowincyonalne składaiące się z wyborców wybranych, Kongres rozdzielony na dwie Izby, Senatorów odwołalnych, Prezydenta maiącego wstrzymuiące *veto* i dowództwo nad woyskiem, a będącego niewolnikiem kongressu tak iak Król Konstytucyyny z za morza był niewolnikiem Kortezów w swoiém królestwie. W téy niekształtnéy mieszaninie prawodawstwa Amerykańskiego i Hiszpańskiego widać niewiadomość, która obce naśladuiąc sama nie zdolna utworzyć; i zapewne byłby to człowiek bardzo zręczny, któryby wynalazł wspólne prawidło dla tylu przeciwnych interessów, obyczaiów i położeń. Zdarzenia w tym zbiegu okoliczności lepiéy rozrządziły rzeczami, aniżeli mądrość ludzka uczynićby mogła.

Wszystkim tym ludom rozdzielonym a nawet nieprzyiacielskim, trzeba było iedynego i potężnego obrońcy, któryby iednych przed drugiemi ochraniać umiał, któryby ich połączył nie mieszaiąc ich, i bez przymuszenia panował nad niemi. Czas okaże ile zyskały na tém że odrzuciły iego opiekę. Nie wypada nam wdawać się tu w prawodawcze rozprawy; iuż oddawna ocenione są te wszystkie przetwarzania rządu Angielskiego; wiemy co mamy sądzić o tém wyobrażeniu arystokracyi wśród demokracyi, o téy podwoyności organów w iednéyże sprawie. Gdyby Anglia cieszyła się z tego iako z hołdu oddanego iéy prawom, bardzo by się myliła. Nie wiem co się z nią stanie, gdy raz dokładnie dowiedzioném będzie, że przy zasadzie Angielskiéy powstaią także demokraci; że aby Króla przemienić w Prezydenta, Izbę Parów w Senat, potrzeba tylko nazwiska odmienić. A ieźli kto twierdzenie moie zbiiać zechce, niech raczy mieć wzgląd iakowy na starożytność familii panuiącéy; niech raczy porównać prawo miecza z prawem urodzenia, i Szymona Igo (Boliwara) z Ferdynandem VII.

Ta poczynaiąca Rzeczpospolita ma iuż wszystkie przyiemności iednych i nierozdzielnych Rpltych, tęż samę srogość Prokonsulów, tęż samą tyranią Konskrypcyi, toż samo uciemiężenie ludu. Jak za dobrych czasów Rzpltéy naszéy, każda wioska ma swego małego despotę, który wydaie wyroki, pobiera podatki, zaciąga żołnierzy i prócz tego ma nieograniczoną władzę nad miarami i wagami, które zmienia, zachowuie i oznacza dowolnie.

Posłuchaymy P. *Mollien*; „Wszedłem do Moniquira razem z człowiekiem który prowadził dwoie dzieci maiących ręce w tył zwiazane. Skoro mię uyrzały, padły mi do nóg. Dałem im iałmużnę; przyięły ią z podziwieniem *gdyż wzięty mię za urzędnika Rzeczypospolitéy* i niespodziewały się nawet pozdrowienia. Cerę miały żółtą i wynędzniałą, okazuiącą że wycierpiały wiele głodu i utrudzenia. Oddały moię iałmużnę matce, która zalana łzami szła za niemi. Pytano się przy mnie tego człowieka, dla czego przyprowadził tak słabych żołnierzy. Nie moia to wina odpowiedział, nie znalazłem innych w Santa-Anna; za moiém przybyciem wszyscy uciekli. Pełno było w więzieniach popisowych, podobnież z łona rodziny wydartych. Drzwi oblegało mnóstwo kobiet, matek, żon i siostr tych więzniów, które im podawały co tylko mogły i prosiły za niemi mieszkańców Monquira." Nie iednego takiego widoku świadkiem był nasz podróżny.

Szczegóły te powinny dadź wyobrażenie o dziele P. *Mollien*, naydokładnieyszém ze wszystkich które mamy o Kolumbii; z niego, niewyłączaiąc nawet dzieła P. Humboldt, pod wszystkiemi względami naylepiéy ią poznać możemy, iako to we wszystkich szczególach iéy administracyi wewnętrznéy, iéy teraźnieyszych a nawet mogących nastąpić stosunkach z innemi kraiami. Dzieło to w nayważszym stopniu połącza niezbędne zalety w pismach tego rodzaiu; zwięzłość bez suchości, rozwinięcie szczegółów nie rozwlekłe, wytworność i głębokość.

Pandectae justinianae in novum ordinem digestae cum legibus Codicis et novellis quae jus pandectarum confirmant, explicant, aut abrogant. Wydanie w 4ce złożone z pięciu tomów: pierwszy iuż się sprzedaie. Cena całego dzieła na prenumeratę 48 fran. w Paryżu.

(z Dziennika *Drapeau Blanc*.)

Jeżeli człowiek może sprawiedliwie chlubić się na widok tych pomników które geniusz iego utworzył, i które ciągle wzbudzać będą podziwienie wieków i chwalę sztuk nadobnych, ma bez wątpienia więcéy ieszcze prawa szczycić się z tych drogich pomników, których podstawę założyła ręka iego iedynie dla publicznego użytku, i które z szlachetną bezinteressownością, wzniosł swoim staraniem dla szczęścia i nauki swoich współbliznich. Pierwsze, po długiéy niszczących wieków kolei utracaią swą wartość, psuią się i znikaią pod kosą czasu; drugie trwaią, niestarzeią się nigdy i opływaią ocean wieków nietracąc nic ani ze swego blasku ani z swéy pierwiastkowéy gruntowności. — Wtéy to ostatniéy klassie umieścić należy dzieło nieśmiertelnego *Pothier* którego wydanie pierwszego Tomu ogłaszamy; aby go przedsięwziąść, potrzeba było obszernych wiadomości, wielkiéy odwagi na pokonanie niesmaku, na przezwyciężenie przeszkód pomnożonych; głębokiéy przezorności do zebrania materyałów z nieładu w którym ie zostawił Tribonnius. *Pothier* był obdarzony temi koniecznemi przymiotami w wysokim nader stopniu. Oddaiąc się bez ustanku od naypierwszych lat młodości nauce prawa, połączył w krótce z naydokładnieyszą znaiomością prawa rzymskiego, znaiomość praw Francuzkich.

Winniśmy powinszować wydawcy za naytroskliwszą dokładność z którą, podług przyrzeczenia w *prospekcie*, wydał tom pierwszy ważnego dzieła.

Wyznamy szczerze, przedsięwzięcie to iest nader użyteczne, i powinno bydź przyięte przez uczniów prawa i prawników. *Pandekty* Pothiera są wydrukowane na bardzo pięknym papierze; text w mieyscach które mogliśmy sprawdzić wydał nam się bardzo czysty; pierwszy ten tom iest starannie wydany. Co miesiąc wychodzić będzie tom ieden.
